



KURIER szczęciński

ROR IX

SOBOTA 4 LIPCA 1953 R.

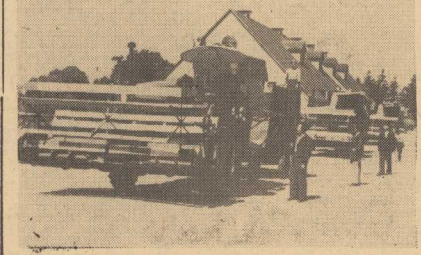
NR 158 (2615)

SPÓŁDZIELCY z Radowa Matego (pow. tobeski) z przewodniczącym spółdzielni na czele (pierwszy od lewej) Janem Kapką czynią ostatnie przygotowania do żniwa, naprawiając kosiarkę.

Foto - Kurier na żniwach

ZESPÓŁ PGR Żelaznowo jest już przygotowany do akcji żniwnej. Na zdjęciu: ekipy trzech kombinatów produkcji radzieckiej czynią ostatni przegląd, aby już jutro zacząć kosić.

Pierwszy kombinat obsługuje producent kombajner zespołu Władysław Jankowicz, który pracuje na nim już drugi rok.



Rośnie Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina

Wierchołki dźwigów osiągnęły już wysokość 100 metrów

CORAZ wyżej pna się stalowe konstrukcje części wysokościowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie. Szybkość montażu konstrukcji znacznie przewyższa już najwyższy gmach stolicy — hotelu miejskiego przy pl. Wareckim.

OBECNIE wierchołki dźwigów, pracujących przy montażu konstrukcji, osiągnęły wysokość 100 m. Budowniczość rażdecy zmontowały dotychczas blisko 2/3 ogólnej wagi stalowej konstrukcji części wysokościowej pałacu.

RÓWNOLEGLE z montażem części wysokościowej trwają intensywne roboty przy budowie czterech bocznych skrzydeł pałacu. Robotnicy okładają tu mury płytami ceramicznymi. W dolnych partiach mury gładzone okładane są granitem. Poważnie zaawansowane są roboty przy wykańczeniu wnętrza. Wewnątrz skrzydeł bocznych pałacu trwają również prace związane z montażem urządzeń klimatyzacyjnych. Poza tym kończy się już roboty dekarskie.

W pobliżu pałacu Kultury i Nauki poważnie zaawansowane są roboty przy budowie rurociągu, który zasilać będzie pałac w potrzebne ilości wody.



*** HISTORYCZNY** polscy zebrali we Wrocławiu na ogólnopolskiej konferencji naukowej poświęconej dziejom Śląska, w liście skierowanym do Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie dali wyraz swemu oburzeniu z powodu niedawnej prowokacji fascystowskiej wymierzonych przeciwko NRD.

*** RÓWNOLEGLE** z budową dzieł siłowych, nowoczesnych bloków mieszkalnych wznoszą się w Nowej Hucie gmachy placówek zaopatrzenia. W in. w tych dniach zakończono pierwszy etap budowy wielkiej piekarni, która produkować będzie kłakidziastki na pieczywa dziennie. Wypek chleba będzie całkowicie zmechanizowany.

*** W NAJWIEKSZYM** w kraju ośrodku szkolniczym kadry mechaniki rolniczej w Lublińcu na Dolnym Śląsku zakończył się kolejny kurs dla traktorzystów. Ponad 800 absolwentów tego kursu weźmie udział w tegorocznej kampanii żniwnej.

- Jeszcze bardziej wierzymy swe szeregi we Froncie Narodowym!
- Jeszcze bardziej pogłębiamy wieczystą przyjaźń z ZSRR!

PKOP wzywa wszystkich Polaków

aby w odpowiedzi na prowokację berlińską

wzmogli walkę o pokój i Plan 6-letni

Rezolucja rozszerzonego Plenum Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju i list do Niemieckiej Rady Pokoju

W WARSZAWIE odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, poświęcone sprawozdaniu z sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie.

nie w drodze rokowań wszystkich sporów i konfliktów międzynarodowych.

Stwierdzając olbrzymi wzrost ruchu pokojowego na całym świecie, który wywiera coraz potężniejszy wpływ na rozwój wypadków międzynarodowych i z którym muszą się liczyć rządy, Polski Komitet Obróńców Pokoju pragnie zwrócić uwagę na fakt, że właśnie dlatego, iż siły agresji stają się coraz bardziej izolowane, nie cofają się one przed żadną prowokacją, aby nie dopuścić do odprężenia międzynarodowego.

Prowokacja lisymanowska w Korei, skierowana na stoperdowa

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Pilnować planu każdego dnia:

100,2 proc. nowego planu to wielkie zadanie dla hutników szczecińskich

W NOWYM półroczu Huta Szczecińska, która w ubiegłych miesiącach wykazała się wielkimi sukcesami produkcyjnymi, pracuje na nowym planie, odpowiadającym jej możliwościom produkcyjnym. O tym nowym planie robotnicy mówili już od miesięcy, domagali się jego wprowadzenia. Nowy plan, który jest bardziej realnym trójmiesięcznym, to mianowicie: „Florian” i „Dziękuję”. Nowy plan, to znaczy, że 112,5 proc. starego planu, stale przekraczanego, równa się 100-procentom planu nowego.

Zadanie na lipiec brzmi — wykonać nowy plan w 100,2 proc. Pierwszy dzień wykonania nowego zadania powinien być przestroga dla naszych hutników. Wykonano tylko 97 proc. Już w drugim dniu wyrównano co prawda straty, notując 105,4 proc. wykonania planu.

Trzeba pilnować planu każdego dnia! Huta wykazała, zdobywając standard najlepszej fabryki Ziemi Szczecińskiej, że umie i może wykonywać wielkie zadania, ale pod jednym warunkiem: codziennie walki o ułamki procentów.

I właśnie w lipcu, miesiącu zobowiązań i Wierchołkach, hutnicy pilnować muszą planu każdego dnia, na każdej zmianie i każdej godzinie. (k)

DOBRY START SZNF

SUKCES odniosła załoga Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych, która w pierwszym dniu nowego półroczu wykonała plan produkcji kwasu w 102 proc.

— WAŻNE ZADANIE

JEDNO z ważnych zadań SZNF, to opróżnienie magazynów z superfosfatu. Wszystko dla rolnictwa! Dobrze zorganizować wysyłkę superfosfatu. Robotnicy przy ekspedycji do rolników muszą zadbać o produkcję. (e)

Mój Czyn Lipcowy

100 PROCENT pierwszego gatunku, taki jest mój Czyn Lipcowy — oświadczyła Zofia KIJAK, maszynarka ZPO „22 Lipca”.



Ponad 150 procent normy, to „normalny” wynik pracy pani Zofii.

Dla uczczenia rocznicy naszej Konstytucji i rocznicy PKWN Zofia Kijak podniesie swoją wydajność. 10 sztuk ponad własny plan uszyje, a pomoże jeszcze innym koleżankom, szyjąc pięć obcych sztuk ponad plan.

— Rocznicą Konstytucji, która gwarantuje nam nasze prawa w ludowym państwie, warta jest naszych najwzniejszych wysiłków — mówi Zofia Kijak.

A TY? Jaki jest TWOJ Czyn LIPCOWY?

Nowa skandaliczna afera klerykałów włoskich

PRASA włoska donosi o skandalicznej aferze, w którą włączony jest szereg zwolonych działaczy chadeckich. Grupa biznesmanów chadeckich zakupiła za 800 milionów lirów stanowiącą własność państwa jeden z najstarszych dzienników Włoch „Gazzetta del Popolo” łącznie z drukarnią i kompletnym wyposażeniem technicznym. Rzeczywiście wartość zakupionego obiektu wynosi natomiast 2 miliardów lirów.

NA miejsce dotychczasowego dyrektora Caputo, chadecy zaangażowali Francesco Morgeri, który za czasów Mussoliniego kierował dziennikiem „Messaggero”.

„Unita” wskazuje, że cała ta transakcja nastąpiła wbrew ustawie, która wymaga sprzedaży własności państwowej wyłącznie w drodze przetargu publicznego temu, kto zaofiaruje najwyższą cenę.

Na czele włoskiej właścicieli „Gazzetta del Popolo” stoi — według doniesień prasy — znany aferyzta, senator chrześcijański demokratyczny Guglielmo, włączony w inne skandale.

Żniwa w całej Polsce

WEDŁUG nadchodzących meldunków w niektórych zespołach PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach w województwach: poznańskim, wrocławskim, zielonogórskim i lubelskim rozpoczęło już koszenie żyta na lekkich gruntach. Do koszenia żyta przystępują gospodarstwa w miarę kończenia t. z. nalanych żniw i znie przetrzy zmiętego rzepaku i jęczmienia.

Na zdjęciu: ekipa żniwna z PGR Wolkowo przy koszeniu jęczmienia.



*** AGENCJA** Nowych Chin zamieszczą wiadomości z Tokio o wzmacnianiu się walki klasy robotniczej Japonii przeciwko dyskryminacji wobec ludności w parlamencie. Projekt ustawy o zakazie strajku. Na znak protestu przeciwko tym zakazom komitet robotniczy rady generalnej związków zawodowych Japonii, skupiający się zwiastów, postanowił przeprowadzić w dniu 4 lipca pięciodziesięcioletni strajk o strajkowi w całym kraju, a w dniu 5 lipca 24-godzinny strajk.

*** AGENCJA** ANSA opublikowała komunikat kancelarii prezydenta republiki włoskiej, że 3 m. prezydent Einaudi powierzył de Gasperi misję utworzenia nowego gabinetu. De Gasperi oświadczył, że udzieli prezydentowi odpowiedź wkrótce, nie przeprowadzi nim rozmów z przedstawicielami niektórych partii politycznych.

*** NA** WYŚRODKU frakcji komunistycznej, francuskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło jednoznacznie głosami większością parlamentarną komisję śledczą, której zadaniem będzie zbadanie głosów w aferze „plastów”.

*** W** WILNIE ukazał się w tych dniach pierwszy numer dziennika „Czerwony Szanदार”, wydawanego w języku polskim. Dziennik jest organem KC Komunistycznej Partii Litwy.

*** W** POWIĘTACH zerżeryli się dwa holenderskie samoloty wojskowe. Jeden z nich spadł w pobliżu z okazji obchodu 40-lecia lotnictwa holenderskiego. Obłądł pilot zginił na miejscu.

● Rower
● teczka
● dress sportowy
i inne
NAGRODY
czekają
na uczestników
konkursu p. n.
Kurier - PKO
Szczegóły jutro!

Po słońce nad morze przyjechały dzieci z całej Polski

W KRAJU rozpoczęły się kolonie letnie dla dzieci. Setki tysięcy najmłodszych obywateli Polski Ludowej wyjechały z miast do najzdrowszych miejscowości, aby pod troskliwą opieką wykwalifikowanych wychowawców, wśród zabaw i radości spędzić wakacje dzielące ich od nauki w nowym roku szkolnym.

Wędrując nadchodzących meldunków przejazd dzieci do punktów kolonijnych odbywa się bardzo sprawnie — dzieci mają zapewnione jak najwygodniejsze warunki podróży.

NA dworcach Dyrekcje Okręgowe Hoteł Państwowych i „Orbis” utworzyły specjalną obsługę, która opiekuje się dziećmi. Dla dzieci zarezerwowane są najlepsze wagony, przeważnie pulmanowskie.

Podróż odbywają dzieci pod troskliwą opieką wychowawców.

SPOŚROD 43 tys. dzieci i młodzieży wzięli udział w tym roku spędzając wakacje w pięknych miejscowościach klimatycznych woj. koszalińskiego, połowa wyjechała już do miejsc kolonijnych.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Dziś 6 stron

dzinie narodów Europy, jako rów- | stów do reszty w oczach ca-
ny wśród równych", | tego świata,

PRZELADUNEK WĘGLA
Z BAREK NA STĄTKI
W PORCIE SZCZECIŃSKIM



Na zdjęciu: załadunek
węgli na statki „Scandia”
(statek duński).
(CAF — fot. Baranowski)

KONFRONTACJA

Od skrawka wybrzeża i „polskiej stoczni”
o angielskiej nazwie
do 32 milionów ton
przeladunków rocznie
i IV miejsca w Europie

JEDEN z numerów „Wielkopolskiej Ilustracji” przyniósł w 1931 roku sensacyjną wiadomość. Oto specjalny wysłannik tego tygodnika napisał reportaż z „polskiej stoczni”.

Z POLSKIEJ stoczni? Stocznia znajdowała się przecież na terenie wolnego Miasta Gdańska, dyrektorem był Alzatyk prof. dr Noé, a sama stocznia nazywała się „The

International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.”. Więcej skąd tu słowa „polska”?

4 DZWONY Z „POLSKIEJ” STOCZNI

POSŁUCHAJMY „Wielkopolskiej Ilustracji”. Polska — bo stał pochodzi z Polski, polska — bo pracuje w niej 15 proc. robotników narodowości polskiej (w. kwalifikowanych robotników polskich jednak dostać nie możemy — informuje dyrektor — z powodu nazbyt dużej trudności), polska wreszcie — bo „połowa tych obywateli wartości należy do Polski, druga połowa do Gdańska”.

Być może czytelnik dałby się nabrać na ten kawał, gdyby nie jedno, starannie ukryte w powodzi zachwytów nad przemożnością polskiego przemysłu stocznioznawcze zdanie: „W kapitale eksploatującym Polskę i Gdańsk posiadała po 20 proc. a Anglia i Francja po 30 proc.”

Teraz już jasne, I to, dlaczego dyrektorem był pan prof. dr Noé, i to, z jakich przyczyn polska stocznia nosiła angielską nazwę, i nie zatrudniała ani jednego polskiego fachowca, i dlaczego nie na tym nie skorzystała flota polska, a jedynie kościół Opatrzności w Warszawie, któremu ta „polska” stocznia ufundowała wspaniałeśnię 4 wielkie dzwony.

„BETONOWY FILAR I BASTION”

ABY zrozumieć tę dziwną ekwilibrystykę dziennikarza z „Wielkopolskiej Ilustracji” musimy cofnąć się do wydarzeń sprzed kilkunastu lat.

W 1918 roku, w czasie obrad konferencji pokojowej w Wersalu Filantropi wysłał do przedstawicieli Polski instrukcję następującej treści: „Należy wysuwać ideę zwalczania anarchii rosyjskiej, etapami odrywając ziemię od Rosji”. I smutne plany zaboru ziem Litwy i Łotwy pisze dalej: „Dawałoby nam w postaci Libawy i Rygi łatwą rekompensatę za wziętych Gdańsk”.

Traktat wersalski przyznał więc Polsce 74 km golego wybrzeża. I by nie uduśnić się bez portu, by móc ogarnąć kraj z cennych surowców, by posiadać „okno na świat”, okno, przez które będzie można wyrzucać nadmiar ludności — burżuazja polska buduje Gdynię.

„Port w Gdyni jest faktem dokonanym, jest betonowym filarem naszej niepodległości, bastionem na szczytach gospodarczych... Gdy nie stała się symbolem wielkości państwa polskiego, w przyszłości stanie się symbolem dobrobytu tego państwa...” — pisał w styczniu 1934 roku organ Ligi Morskiej i Kolonialnej — „Morze”.

Słowo „Gdynia” uzupełnił no drugim hasłem „Kolonie dla Polski”, (któremu w sukces przyszły słowa: „polska stocznia”) stało się jednym z „magicznych zaklęć” sanacji, coś w rodzaju „Sił, zwać, gotowi” o konkretnym przeznaczeniu. To miała być „mocarstwo” Polskę na morzu, lek zalecony przez burżuazję na niedzę i bezrobocie międzywojennej Polski.

Był więc port, było kilkadziesiąt statków i kilkadziesiąt kutrów rybackich, były doskonałe transakcje przeprowadzane przez rodzinnych i obcych kapitalistów, były luksusowe wille — a obok tego była nędza robotnicza, kuchnie dla głodujących i baraki mieszkalne, skłębione ze skrzynek po towarach. Nie było zaś żadnej gospodarki morskiej, nie było dobrobytu, nie było niepodległości.

500 — KILOMETRÓW WYBRZEŻA

10 LAT temu, w 1943 roku znalazło się w Deklaracji Programowej Polskiej Partii Robotniczej takie zdanie:

„Na zachodzie i nad Bałtykiem musimy odzyskać ziemię etnograficznie polską, wynarodowioną i zgermanizowaną przemocą”.

Wkrótce wojska polskie, uboku Armii Radzieckiej, przekroczyły granicę polską. Dalej droga wiodła ku morzu. Padł Waj Pomorski, 18 marca 1945 roku, po dziesięciu dniach zwycięstwa żołnierzy polski walczył szturmem Kołobrzeg, 28 marca Westerplatte wojsko było Gdynie, 30 marca padł Gdańsk, a 17 kwietnia — Szczecin.

500 kilometrowy pas polskie go wybrzeża był wolny.

Wkrótce potem ruszyły dzwigi Gdyni, zaczął pracować dla Polski stary Gdańsk, ożywał zrujnowany przez wojnę port w Szczecinie. Dzięki ogromnym inwestycjom zbawstwowane w barbarzyński sposób przez hitlerowców porty nasze zostały nie tylko odbudowane, ale rozbudowane i zmódnierowane. Ich zdolność przeladunkowa nie ustępowała portom najnowocześniejszym portom zachodnim, a w zakresie przeladunku nawet je przewyższa.

Stocznia Gdańska stała się na prawdę polską. W 1938 roku dała krajowi pierwszy wybudowany w Polsce statek — „Solidka”. Potem była „Brygada Makowskiego”, „Jedność Robotnicza”, „Nowa Huta” — potem nowe statki ze Stoczni Gdynińskiej, a od 1932 roku ze Stoczni w Szczecinie.

Żył polskie stocznie produkują rocznie statków o łącznej nośności 10 tys. TDW, wzbogaciła naszą flotę nowymi, wspaniałymi jednostkami.

NA 4 MIEJSCU W EUROPIE

MINĘŁY bezpowrotnie czasy polityki „magicznych zaklęć” emigracji do państw amerykańskich i marzy ekspansji kolonialnej.

Wczoraj szerokie wybrzeża — dziś szerokie, 500-kilometrowe wybrzeże do morza.

Wczoraj Gdynia — symbol kapitalistycznej grabieży Polski — dziś Szczecin, Gdynia, Gdańsk, Ustka, i Kołobrzeg — porty siły Polski na morzu, które w 1955 roku osiągną zdolność przeladunkową 32 milionów ton.

Wczoraj „polska” stocznia o angielskiej nazwie — dziś polski przemysł okretowy, który w końcu Planu 4-letniego wysunie Polskę na 4-te miejsce w Europie.

Takie jest wczoraj i dziś Polski na morzu. Wczoraj — garstką kapitalistów, dziś — całego narodu.



CHŁOPI z gromad, Kuligi, Sikora, Stoczek i Cieszevo pracują ochotniczo w ramach czynu społecznego przy budowie głównego kanału kuwaskiego. (CAF)

Po odwodnieniu bagien Biebrzy i Narwi 200 tys. ha żyźnej ziemi przybędzie pod uprawę rolną

„Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju naszego kraju... Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli”.

(z programu Wyborczego Frontu Narodowego)

W CELU zlikwidowania zaległości gospodarczego wschodniej części naszego kraju, kapitalistycznie — obywatelsko podziału na Polskę „A” i „B”, dokonując się m. in. prac melioracyjnych w Gólinach rzek Biebrzy i Narwi (woj. białostockie). Bagna Biebrzańskie zajmują obszar 200.000 hektarów, z czego na bagna Kuwasy przypada 7.000 ha. Od odwodnienia tych bagien rozpoczynają się wielkie roboty melioracyjne, które 200.000 ha bagien zamienią w wysoko wydajne łąki, pastwiska i żyzne grunty orne.

W chwili obecnej największy rozmach posiadają prace nad wykorzystaniem wód jeziora Rajgrodzkiego do nawodnienia zmeliorowanych już łąk bagna Kuwasy. Prace przy podwyższeniu lustra wody jeziora Rajgrodzkiego oraz przy budowie kanałów trwają w całej pełni.

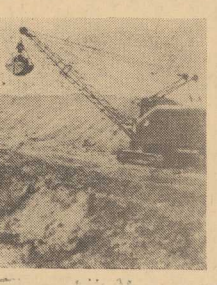
Wielkie koparki pracują przy budowie głównego kanału, którym w niedalekiej przyszłości popłynie woda na osuszone i zagospodarowane łąki. Od głównego kanału rozgałęziają się mniejsze, z których część będzie służyć do odprowadzania wody z bagien Kuwaskich, pozostałe zaś będą zasilać w okresie suszy wodą z jeziora Rajgrodzkiego powstałe na bagnach łąki i pastwiska.

Na bagnach Kuwaskich zostanie wykopanych łącznie 316 km rowów odwadniających i nawadniających oraz 30 km kanałów.

Poważny udział we wszystkich pracach melioracyjnych biorą w czynnie społecznym chłopcy okolicznych gromad. Każdego dnia przeciętnie 100 furmanek chłopieckich dowozi ziemię na wzmożone gable.

W okresie powojennym, do roku 1952, w woj. białostockim zmeliorowano już blisko 22 tys. ha łąk oraz zagospodarowano ponad 18.200 ha, podczas gdy za rządów sanacji za gospodarowano tu ledwie 2 tys. ha.

POTEŻNA koparka pracuje przy budowie głównego kanału kuwaskiego. (CAF)



Snopowiązałki ciągnikowe po raz pierwszy wyprodukowane w Polsce pracować będą przy tegorocznych żniwach

W CZERWCU br. załoga Fabryki Maszyn Rolniczych, im. 15 Grudnia w Poznaniu wykonała pierwszą prototypową serię dwutychas w Polsce nie wytwarzanych snopowiązałek ciągnikowych, których konstrukcja oparta jest na radzieckiej dokumentacji technicznej. Są one ok. 40 proc. wydajniejsze od snopowiązałek konnych.

PIERWSZA seria snopowiązałek ciągnikowych po przejściu prób będzie użyta w tegorocznych żniwach. Planowana produkcja tych maszyn rozpocznie się jeszcze w bieżącym miesiącu.

Młodzi budowniczości Nowej Huty godnie uczcili pamięć zamordowanych bojowników o pokój małżonków Rosenbergów tworząc brygadę ich imienia

GODNIE uczcili młodzi budowlanie pamięć bohaterskich bojowników o pokój, ofiar amerykańskiej historii wojennej, Ethel i Juliusa Rosenbergów.

Na wieść o zamordowaniu tych młodych inżynierów, patriotów, młodzi robotnicy z „Mostostal” zwołali zebranie dla uczczenia ich pamięci i potępienia okrutnej zbrodni. Na zebraniu zapadła decyzja zorganizowania młodzieżowej brygady produkcyjnej, imienia Ethel i Juliusa Rosenbergów.

Kierownikiem brygady został czołowy przewodnik pracy Józef Niewliński, który wyróżnił się sumieniem i ofiarną pracą na odcinku walki o skrócenie terminu robót przy budowie nowych obiektów na terenie kombinatu. W skład brygady weszli najlepsi ZMP-owcy, czolowi robotnicy Jan Kudziak, Władysław Broszkiewicz, Marian Przychocki i Józef Góral.

Członkowie nowej brygady, która przyjęła imię bohaterskich ofiar amerykańskiego pokoju, Rosenbergów, postanowili systematycznie podnosić kwalifikacje zawodowe, aby móc przekazać następnej generacji.

MÓWI MŁODZIEŻ

W TEGOROCZNEJ zbiorce złomu i metali kolorowych nasza szkoła nr 17 w Skolwinie zajęła nienajgorsze miejsce... Nawet dzieci z niższych klas brały

Rząd NRD rządem mas pracujących

POD hasłem: „Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — rządem mas pracujących” odbywają się w wielu zakładach pracy NRD dalsze zebrania, na których ludzie pracy deklarują swe poparcie dla swego rządu i wydanych przez niego zarządzeń, zmierzających do podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności oraz podejmując konkretne kroki, których celem jest szybka realizacja uchwaleń rządu.

W dalszym ciągu odbywają się w zakładach pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej zebrania podstawowych organizacji SED.

Uczestnicy tych zebrania aprobują jednomyślnie uchwały Komitetu Centralnego SED i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

DO rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej napływają nadal setki listów i depesz, w których przedstawiciele różnych warstw ludności zapewniają rząd i KC SED o swym poparciu i zaufaniu. Wiele listów nadeszło z młodzieży i uczniowie szkół podstawowych i średnich oraz studenci i profesorowie wyższych uczelni NRD.

Nad dziejami prastarych polskich ziem Śląska i jego ludu

obradowali we Wrocławiu historycy z całej Polski

WE WROCŁAWIU zakończyła swe prace 4-dniowa konferencja naukowa „oświeceni dzieje Śląska”. W konferencji wzięli udział naukowcy z wyższych uczelni w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Toruniu, Łodzi i Stalinogrodzie, delegaci archiwów państwowych, biblioteki śląskiej oraz prelegenci ZWP.

KONFERENCJA wniosła znaczny wkład do prac nad badaniami dziejów prastarych polskich ziem Śląska i jego ludu. W referatach i przemówieniach dyskusyjnych historycy polscy, opierając się na licznych materiałach źródłowych, ukazywali bohaterską walkę ludu śląskiego o polskość tych ziem we wszystkich okresach historycznych.

Krystyna Danielak
Bogdan Bialek

Podsumowujemy wyniki pracy

W PALACU Młodzieży odbyła się narada produkcyjnych czestków. W dyskusji omawiali oni swoje osiągnięcia i błędy. Gabinet rekonstrukcyjny, mimo braku materiału i choroby instruktorów, wykonał z nadwyżką plan i ambicie walczył przez cały rok o utrzymanie porządku. Gabinet geografii robił mapy dla szkół, a w czasie wakacji urządził obóz wędrowny. Kółko szermiercze ma za sobą kilka zwycięstw i może pościć się tym, że nie było zawodów, w których by jego uczestnicy nie brali udziału. Modelarnia lotnicza zdobyła propozycję najlepszej modelarni w Polsce, a dwóch jej uczestników kandyduje do kadry narodowej. Koledzy z gabinetu szklennego opanowali obróbkę metali, drewna i rysunek techniczny. Kółko strzeleckie zdobyło jeden rekord Polski i dwa II miejsca na zawodach. Klub korespondentów wydał 3 numery „Ekspresu Radości” i nowiżak współpracę z „Kurierem”. Gabinet plastyczny, robiący gazetki dla szkół, wykonał 200 proc. planu.

Niedociągnięcia były prawie wszędzie jednokrotne: brak współpracy, spóźnienie się na zajęcia i marnotrawstwo materiałów. Uczestnicy Palacu przyrzekli, że wszystko to się zmieni od nowego roku szkolnego.

Na zakończenie narady dyr. Dejarowski rozdł prowdomocno nagrody książkowe, po czym spożyto smaczny podwieczorek i rozpoczęła się zabawa. Każde z dzieci dostało zdjęcie Palacu i na odwrocie zbierało autografy przyjaciół i instruktorów; będą one kiedys pamiątką radosnego dzieciństwa.

Ryszard Dziuba

Wycieczka do Poznania

POCIĄG, do Poznania rusza z dworca. Uczniowie szkoły nr 11 zajmują jeden wagon. Pociąg jest zradiofonizowany. Z głośników płyną słowa piosenek i muzyka. W pewnej chwili speaker ogłasza konkurs. Otrzymujemy kupony i odpowiadamy na pytania. Uczniowie z naszej szkoły zdobyli 4 nagrody. ANIELA STANISKA otrzymała I nagrodę. Podróż minęła szybko i przyjemnie. W Poznaniu zwiedziliśmy Muzeum Narodowe, Ogród Zoologiczny i palmiarnię. Po kolacji czekaliśmy w świetlicy dworcowej na odjazd pociągu. W drodze powrotnej znów śpiew i muzyka, a w końcu powitanie naszego drogiego Szczecina.

Jan Dokoński



SPYASZ się? Zażyj bro-
mu! Taka rada daje le-
karz cierpiącym na bez-
senność. Białe proszki — to
nie brom, lecz bromek po-
tasu lub sodu. Środek taki
działa usypiająco. Jednak
nadużywanie przez długi
czas może doprowadzić do
osłabienia pamięci oraz do
wypadków skórnych i osob-
władnych. Dlatego lepiej
— obyć się bez środków
nasennych!

Pierwsiak brom jest w
stanie czystym ciekłą ciek-
łą, barwy ciemno-brunat-
nej, wydająca duszący przy-
kry odor. Oślad jego nazwa,
bo „bromos” po grecku zna-
czy cuchnący. Wyżewy
bromu są trujące, a czys-
tym bromem należy ohe-
dzać się bardzo ostrożnie,
bo zetknięcie się z bromem
skóra ludzka wywołuje cięż-
kie oparzenia. Dziwna jest
ta chemia! Czysty brom cu-
chnie, truje, parzy, a jego
związek z potasem lub so-
dem daje środek nasenny,
w niewielkich dawkach jest
zapełnia niebezpieczny, i w
zasadzie — lek pożyteczny.

Porządkowa znane jest
ogromne zastosowanie zwią-
zku bromu ze srebrem —
w przemysle fotograficz-
nym.

Brom stosuje się też do
wytrawiania pewnych bar-
wików w drodze syntez-
nej.

W starożytności Fenicia-
nie i inni ludy wywarali z
soku ślimaka purpurowe-
go cenny barwnik koloru
czerwono-fioletowego.
Barwnik ten, jak pokazują
analiza chemiczna, jest or-
ganicznym związkiem che-
micznym.



ODROZCZENIE KONFERENCJI NA BERMUDACH

na czas nieokreślony zajmuje
wiele miejsca na łamach pra-
sy zachodniej. Dzienniki ame-
rykańskie, a również angiel-
skie pomijają w swych roz-
ważaniach sprawę zdrowia
Churchilla i podkreślają prze-
de wszystkim momenty polity-
czne, które spowodowały
odroczenie spotkania szefów
rządów mocarstw zachodnich.
Charakterystyczny jest głos
„New York Times”, który u-
waża, że przyczyną odroczenia
konferencji bermudzkiej jest
„poważna przepaść między W.
Brytanią a USA, przy czym
konferencja na Bermudach
uwidniałaby tylko rozbież-
ności i nie stworzyła szans u-
nięczenia ich”.

KRYZYS RZĄDOWY W FINLANDII

wywołany został przede
wszystkim rozbieżnością zdań
o łonie rządu Kekkonena (bę-
dącego koalicyjną agnariacją
sejmikodemokratów i t. zw. lu-
dowców) na temat programu
sanowania sytuacji gospodar-
czej Finlandii. Sytuacja ta po-
garsza się z miesiąca na mie-
siąc. Przyczyną tego jest
gwałtowny spadek cen artyku-
łów przemysłu drzewnego,
podstawowego przemysłu Fin-
landii, wywołany spadkiem
zapotrzebowania na drewno i
produkty drzewne na zachod-
zie. Dla zwiększenia konkuren-
cyjności towarów eksportow-
nych Kekkonen zapropono-
wał obniżenie kosztów pro-
dukcji przez m. in. obniżenie
płac roboczych i świadczeń
społecznych. Jednocześnie za-
proponował duże ulgi podat-
kowe dla przemysłowców i
obszarników. Tego rodzaju „re-
forma”, faworyzująca kapita-
listów i pogarszająca sytuację
ludzi pracy, wywołała tak po-
wszechnie oburzenie, że socja-
ludziomokraty licząc się z nastro-
jami dółu partyjnych, musieli
wypowiedzieć się przeciw-
ko propozycji Kekkonena,
co zmusiło go do podania
się do dymisji.

Skandynawia w planach atlantyckich

Papką i pałką
usiłują Amerykanie zmusić
kraje skandynawskie
do pełnienia roli bazy wojennej

W IADOMO powszechnie, że naród duński nie aprobuje po-
lityki stworzenia w kraju baz wojennych bloku atlan-
tyckiego i że sprzeciwia się kategorycznie wszelkim
planom obsadzenia tych baz cudzoziemskimi wojskami.

Wystawa pomysłów racjonalizatorskich stoczniovców szczecińskich

Z OKAZI „Dnia Stoczniovców”
otwarta została wystawa wy-
nalazczości pracowniczej w Szcze-
cińskiej Stoczni. Przejrzyste wykre-
sy pokazują jak narastał z roku
na rok ruch racjonalizatorski w
Stoczni. Podczas gdy w 1950 r.
zgłoszono 104 pomysły, z których
zastosowano 22, to w roku bież-
ącym liczba zgłoszonych wnio-
sków racjonalizatorskich wynosi
już 640, przy czym 320 z nich
zastosowano już w produkcji.

M. in. na wystawie ogólną u-
wagę zwraca hydrokrat H-3 po-
mysłu Jana Janowskiego i Wi-
tolda Poinca. Hydrokrat jest to
przyrząd do przeciągania lin pod-
wodnych zatopionych jednostek.
Zapewnia on bezpieczeństwo nur-
kowi oraz znacznie skraca czas
jego pracy pod wodą.

Z racjonalizatorów najwięcej po-
mysłów zgłosił Edward Szułowski,
wyroźnił on odznaką racjona-
lizatora. W swoim dorobku posia-
da on 23 projekty.

DLACZEGO?

Józef Tomczyk pracownik Sze-
czińskiej Port Centralny od roku czasu
nie może otrzymać świadectwa dy-
żurnego ruchu. Świadectwo miało
być wydane we wrześniu 1953 r.,
tj. miesiąc po złożeniu egzaminu.
Czy możliwe, aby koniec z i
Oddziału Eksploatacyjnego sze-
dzi o Portu Centralnego tyle czasu?

Dopiero teraz przeprowadza się
w Dabiu — „remont plaży i kory-
stanie z wody nie można” — czy nie
można było pomyśleć o tym wcześ-
niej?

Odpowiedzi REDAKCJI

Walenty Karpiński, Jan Brze-
dki. Prosimy o przybycie do Re-
dakcji. (194—195)

Akademickie Zrzeszenie Sporto-
we. — Właściciel taksówki nr 84
nie wyświadczył rachunku, gdyż nie
posiadał przy sobie bloku rachun-
kowego. Taksówkarz ten otrzymał
polecenie naliczającego dostarc-
zenia rachunku do AZS. (123)

Józef Kowalski. — Dyrekcja Zjed-
noczenia wyjasnia, że należność za
delegację została Panu wypłacona
32 ub. m. (131)

Z cyklu:

„NA WCZASACH”



Z TYMI nastrojami mas lu-
dowych muszą się liczyć na-
wet liczni politycy, którzy nie
tak dawno jeszcze kruszyli ko-
pie o stworzenie baz wojen-
nych, o rozmieszczenie obcych
armii na terytorium Danii. Fak-
ty świadczą jednak, że przy-
wódcy wojskowy bloku atlan-
tyckiego nie chcą się liczyć z
nastrojami Duńczyków i na co-
raz większą skalę podejmują
kroki, zmierzające do rozka-
terowania w Danii obcych
wojsk.

TAK np. wkrótce po oficjal-
nym otwarciu bazy lotni-
czego bloku „atlantyckiego” w
Skrystroop, które odbyło się
7 maja, gazeta „National-
tendens” donosiła, że w Danii
„cała para” posuwa się na-
przód budownictwo innych
dwóch baz, włączonych w or-
bitę systemu atlantyckiego.
Tristrup i Vandel. Z doniesie-
nia norweskiej agencji telegra-
ficznej dowiadujemy się, że
amerykański „urząd wzajem-
nego zapewnienia bezpieczeń-
stwa” wysygnął dla Danii
jeszcze półtora miliona dola-
rów „na budownictwo obronne”.

Kopenhańska gazeta „Re-
tlikken” donosi, że do duńskiej
bazy wojennej — morskiej Hol-
men wpłynęły okręty wojen-
ne krajów bloku atlantyckie-
go.

Przegląd nowości wydawniczych

ILIN M.: Ujawnienie przyro-
dy. Przekł. z ros. J. Dziarnowski.
W-wa 1953, „Iskry”, s. 165, rys. 12,
zł. 5,20.

Książka wybitnego radzieckiego
popularyzatora przedstawia dzieje
walki z pochłaniaczem światła
nawiedzała ogromne obszary uro-
dzajnego, stepowego czarnoziemu
na poliołtowa — wspaniałe, wspaniałe
pejskiej części ZSRR powodując
upadek rolnictwa, głód i wygnanie
milionów. Autor opowiada o pozost-
wych próbach walki z odwiecz-
nym wrogiem rolnika — „sucho-
wielem” — siłąwa posuchy, nacier-
jąca z pustyni azjatyckich na ob-
szary stepowe, omawia prace i wy-
sługi pierwszych postępowych uro-
nych — Kostyczewa, Dokuczewa,
Williamsa — i zapoznaje czytelnika
z wielkim Stalinowskim planem za-
kładania leśnych pasów ochron-
nych oraz z postępiami w realiza-
cji tego planu.

DZIEJE ZEGARA. (Praca zbioro-
wa). Poznań 1953, Muzeum Narod-
ne, s. 45, tabl. (obustr. ilustr.) 16,
zł. 7,00.

Publikacja przedstawiającą histo-
rię zegara i rozwój sztuki zegarni-
cznictwa, poświęcono zaś poświę-
czona uczczeniu 400 rocznicy uro-
dzin Mikołaja Kopernika „Jono-
mia bowiem jest jedynym zwi-
zkiem precyzyjnym zegarnictwem,
a każdy precyzyjny zegar jest in-
strumentem astronomicznym. Wro-
tela zegara od gromonu i kle-
pody do nowoczesnych zegarów
elektrycznych i kwarcowych. Na
osobnych tablicach 24 fotografie
przedstawiają charakterystyczne za-
bryki dawnego i obary nowego ze-
garnictwa.

POKOLENIE

Jeśli chcesz wiedzieć o życiu i
wale młodzieży całego świata o
przygotowaniach do IV Światowe-
go Festiwalu Młodych i Studen-
tów w Bukareszcie, o przyjaźni,
o bohaterstwie, o górnikach z Nor-
du i polskich sportowcach — je-
śli chcesz śmiać się razem z naszymi
zespołami artystycznymi i śmieć
się razem z Kubusiem Wszech-
dobrym.

POKOLENIE
Zadanie: WYKOŁANIE o tym, co w
każdym kraju „Ruchu”. Cena nu-
meru 50 kty.

DZIAŁACZE wojskowi blo-
ku atlantyckiego rozwija-
ją w Danii i Norwegii coraz
bardziej ożywioną działalność,
która przybiera formę bądź po-
średnią, bądź bezpośrednią
nacisku na te kraje. Stosują
oni nadal wyświechtaną
hitlerowską metodę straszenia
krajów Skandynawii i innych
małych krajów rzekomym „nie-
bezpieczeństwem wojennym ze
Wschodu”. Jako przykład ta-
kiego zastraszenia może słu-
żyć referat o stanie sił zbroj-
nych paktu atlantyckiego, wy-
głoszony na pożegnaniu przez
generała Ridgwaya, zgłasza-
jącego dymisję ze stanowiska
wodza naczelnego tych sił. Je-
go następcą na tym stanow-
isku, generał Grueter oświad-
cił, że już obecnie zamierza za-
kwaterować w Danii dwa a-
merykańskie pułki lotnicze.

Te presje atlantyckie solda
teski na Danie i Norwegię po-
stępują surowo odłam społeczeń-
stwa Skandynawii, który pra-
gnie osłabienia nacisku w sy-
tuacji międzynarodowej. W
Skandynawii i innych krajach
zagranicznych tak przybiera na
sile.

czego dowodem jest jedno-
myslna uchwała Rady Mi-
nistrów Spraw Zagranicz-
nych tych krajów o popar-
ciu idei rokowań w sprawie
pokojowego uregulowania
wszystkich sporów zaga-
nień współczesnego życia
międzynarodowego.
(„Lwiestia”)

Ponad 3500 rodzin chłopskich przybyło Ziomom Zach.

W BIEŻ. roku na Ziemiach
Zachodnich osiedliło się
ponad 3500 rodzin chłop-
skich ze wsł. gęsto zaludnio-
nych i oddalonych od ośro-
dków przemysłowych. Wiele z
nich znalazło pracę w państ-
wowych gospodarstwach rolnych.
Liczne rodziny osiedliły się w
spółdzielniach produkcyjnych
lub objęły samodzielne pełno-
rodzinne gospodarstwa. Ok. 600
rodzin małych rolników
otrzymało mieszkania, pracę
oraz działki rolne w państw-
owych gospodarstwach leśnych.
Najwięcej rodzin chłopskich
wyjechało na Ziemię Zachod-
nią z województwa: kieleckiego
i łódzkiego. Z dośrodków
sława akcji osiedleńczej skor-
zystała stosunkowo mała liczba
chłopów w województwach
krakowskim i łódzkim, gdzie
wsł. są na ogół najgę-
ściej zaludnione. Winę za to
ponoszą przede wszystkim
gminy rądo narodowe, które
nieodstąpienie spopularyzowa-
ły wśród chłopów tych woje-
wództw dogodne warunki i ko-
rzyści osiedlenia się na Zi-
miach Zachodnich.

MIKOŁAJ KOPERNIK. Słynny obraz Matejki.



Migawki z Wystawy Kopernikowskiej

W MROKACH ŚREDNIOWIECZA

BYŁ SOBIE kiedyś bajkowy grecki bohater, nazwiskiem
Prometeusz, który zdradził ludzkości tajemnicę ognia
i światła. Za tę zbrodnię mściwi i zawiści „bogowie” sta-
czyli go na okrutne tortury: przykutemu do
skały orzeł żywym wyjadał wątrobę.

W drugim wieku naszej ery żył w egipskiej Aleksandrii
astronom i geograf z prawdziwego zdarzenia: Klaudiusz
Ptolemeusz. Jego system „geocentryczny” pogodził lud-
zkości skłaniał go na okrutne tortury: przykutemu do
skały orzeł żywym wyjadał wątrobę.

Przecież na parę już wieków przed Ptolemeuszem
wielki uczonego grecki Pitagoras uczył, że Ziemia nie jest
nieruchoma w przestrzeni, lecz wykonuje obroty dookoła
swej osi, przez co powstają zmiany dnia i nocy. A naj-
większy może matematyk grecki Arystarch z Samos twier-
dził nawet, że Ziemia ponadto krąży dookoła Słońca, przez
co powstają pory roku.

Ale wielki filozof grecki Arystoteles uważał Ziemię za
nieruchomą środek Wszechświata, i ta nauka — zwycię-
żyła. Zadanie Ptolemeusza ograniczyło się do tego, że
nadania takimi twierdzeniami geometrycznej postaci przez
przejście skomplikowanego układu kół i epicyklów.

Wedle zasad systemu geocentrycznego („ge” — Ziemia,
centrum — środek) Ziemia ma być zupełnie nieruchoma
i tkwi w posrodku Wszechświata, który obraca się wokół
niej, wraz z planetami, Księżycem i Słońcem.

N AJGORZĘ było z tymi planetami. Ponieważ ich tor-
widziane z Ziemi, mają kształty pętlic, więc do wyjaś-
nienia ich niezwykłych kształtów trzeba było przyjąć, że
planety wykonują ruchy kołowe dookoła Słońca, które
po większych kołach krąży dookoła Ziemi. Ta „kolowa-
nizm” jest nieaktualna do zrozumienia przez — nieastrono-
mów, zwłaszcza, że poza tym, i Słońce, i Księżyc, i planety, są
takie jakos przyczepione do sfery górnego stałych, iż wraz
z nią wykonują dobowy ruch obrotowy wokół Ziemi, gdyż
znaczący wschody i zachody Słońca i wszystkich innych ciał
niebieskich, byłoby niezrozumiałe.

System Ptolemeusza, zaakceptowany przez Kościół, stał
się podstawą nauki astronomii przez szereg wieków. Dziel
Ptolemeusza, z arabską zmianą „Almagest”, było odd-
źródłem wszelkiej wiedzy astronomicznej i kanonem wiar-
y.

Nie dłużej tedy, że wystawa jubileuszowa ku cze-
ci jednego z największych geniuszów ludzkości Mikołaja Ko-
pernika, który obalił jak domek z kart, sztuczny i fałszy-
wy system ptolemeuszowy, rozpoczyna się od ukazania
nam modelu tego systemu na tle mroków średniowiecza.

Wchodzącym przez ciężkie kamienne odzwrotnice do zciem-
nionej sali. Na jej głównej ścianie ogromny fresk pre-
stawia układ geocentryczny, otoczony podobny średniowiecz-
nym wierzeń niebem serafinów, cherubów i innych
aniołów.

Ponież płonie piekło. Piekło przesądów, zabobonów,
gusiel i czarów.

FRAGMENT wystawy, mo-
del średniowiecznej nauki
astronomicznej.



O BOK pracownia alchemi-
ka, szukającego za kamie-
niem mądrości, horoskopy
astrologów, wiążących życie
narodów i ludzi z biegiem o-
wych gwiazd i planet ukosi-
nieruchomej Ziemi, czarodziej-
skie lalki, przedstawiające
uroga, aby go kłóć szpilą i
sprawiać mu w ten nadprzy-
rodny sposób cierpienie, ko-
żeniz mandragory, podnoszą
do człowieka, talizmany...

Obwieszony reflektorami
fresk, czerwone piekło, robia
w mroku dółu sali dominu-
jące wrażenie tak widu. Toteż
z występowaniem pełnej ulgi
opisujemy świat średnio-
wiecza, ciesząc się skrycie w
duchu, że żyjemy — dziś, a
nie — jakiejś szóstki wieków
temu.

A przecież w roku 1440 wiel-
ki uczonego, imiennik Koperni-
ka, kardynał Mikołaj z Krzy-
psia!

„Od dawna przypuszczam,
że Ziemia nie jest nieruchoma,
lecz porusza się jak inne gwia-
zdy. Według mego zdania Zie-
mia obraca się dookoła swej
osi raz jeden w przeciągu
jednego dnia i nocy”.

Był to jednak wówczas głos
„wolańczego na puszczy”.

EUSTACHY BIAŁOBORSKI

